



Kobietom — pracownicom tarnowskich „Azotów” jak najwięcej szczęścia i zadowolenia w życiu osobistym, w pracy zawodowej i społecznej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

życzą

**Komitet Zakładowy PZRR
Komitet Zakładowy ZMS
Rada Zakładowa
Rada Robotnicza i Dyrekcja
Zakładów Azotowych
w Tarnowie**

Do życzeń przyłącza się Redakcja „Tarnowskich Azotów” szczególnie wiele powodzenia życząc Czytelniczkom naszej gazety.

REDAKCJA

Z ostatniej chwili

Ambasador A. Aristow w Tarnowie!

17 marca na zaproszenie Komitetu Zakładowego PZPR przy Zakładach Azotowych w Tarnowie, przybędzie do naszego miasta Ambasador Związku Radzieckiego tow. A. Aristow. Nasz Dostojny Gość spotka się z aktywnym partyjnym i związkowym tarnowskich „Azotów”. Ambasador Związku Radzieckiego omówi uchwałę KC KPZR, dotyczącą rozwoju przemysłu chemicznego w Związku Radzieckim.

Wspomniane spotkanie odbędzie się 17 marca o godzinie 15 w auli Technikum Chemicznego.

(ro)

PLAN ZA LUTY WYKONANY W 101,8 PROC.!

Po dobrym starcie w styczniu, również pomyślne wyniki produkcyjne osiągnięte zostały przez nasze przedsiębiorstwo i w lutym br. Do wykonania miesięcznego planu produkcji globalnej w 101,8 proc. przyczyniły się przede wszystkim Zakłady Syntezy i Nawozów, które dały na sezon wiosenny ponad plan 2.260 t. nawozów azotowych. Nieźle pracował również Zakład Chloru, który wyprodukował dodatkowo przeszło 100 t chloru z przerobem na kwas solny. Utrzymując w planie podstawowy asortyment, Zakład Kaprolaktamu potrafił (przy ograniczonych ilościach surowców) przekroczyć wysiłek cykloheksanonu o 50 t.

NAKLAD: 4.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 5 (12)

TARNÓW 11—25 marca 1964 r.

Cena 1 zł.

Młodzież na XX-lecie

Niespodziewana pomoc!

Jeszcze przed paroma miesiącami hala produkcyjna starego saletrzaku i starej młynowni tętniła życiem. Jednostajny szum aparatury, wesóły jazgot silników, gwar głosów ludzkich przypominał, że oddziały te produkują... Warunki pracy były jednak bardzo ciężkie: zniszczony mocno budynek, a przede wszystkim przestarzałe urządzenia czyniły pracę nieekonomiczną i niebezpieczną. Zapadła więc decyzja unieruchomienia i likwidacji tych jednostek produkcyjnych.

Ucichł szum aparatury, silniki elektryczne, pompy i inne urządzenia osiadł pył wapienny. Wilgoć i brak konserwacji robiły swoje. Coraz to ktoś ze starszych pracowników tych oddziałów z niepokojem patrzył na postępujący proces niszczenia cennych jeszcze urządzeń. Pomoc przyszła z niespodziewanej strony.

Na jednym z zebranych grupy działania ZMS zakładu produkcji nawozów młodzieżowy aktyw zapoznany przez sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR, tow. Juszczyka, z sytuacją na starym saletrzaku i młynowni podjął ważną decyzję: młodzież zetemesowska zabezpieczy urządzenia jako swój czyn na 20-lecie Polski Ludowej! Po szczegółowej konfrontacji potrzeb i możliwości młodych pracowników postanowiono:

● zdemontować i zmagazynować 80 sztuk silników elektrycznych,

● przetransportować 50 ton saletrzaku do oddziału saletry wapiennej w celu wykorzystania go do dalszej przeróbki,

● usunąć około 50 ton maczki wapiennej z podestu starej młynowni do bunkra,

● oczyścić aparaturę.

Praca ogromna, wykonywana w niezwykle trudnych warunkach. Wartość zabezpieczonego mienia wynosi ponad półtora miliona złotych, a wartość robocizny kierownictwa zakładu ocenia na 25 tys. zł! Oczywiście zobowiązanie wykonują zetemesowcy w czasie wolnym od pracy. Pozostają po nocnej zmianie, przychodzą rano zamiast na 15, robią wszystko by jak najszybciej zrealizować podjęty czyn.



Tow. F. Siwek
— sekr. grupy działania ZMS
Fot.: St. Chabior

Motorem tej pożytecznej akcji jest sekretarz grupy działania tow. F. Siwek oraz tow. Janina Witek, Jan Jasiński i Adam Dębosz. Nie sposób wymienić wszystkich. Na pełne bowiem uznanie za ofiarność i wytrwałość w pracy zasługują wszyscy członkowie grupy działania ZMS. Byliśmy na miejscu, obserwowaliśmy warunki i pracę tych młodych, energicznych ludzi. Widzieliśmy ich trud i ich zadowolenie z wykonywanej pracy, z tego, że czyn ten zyskał uznanie całej załogi. Rezultatem tego jest poważny wzrost szeregów organizacji ZMS w zakładzie produkcji nawozów oraz niewątpliwie wzrost autorytetu tej organizacji. Jak widać młodzież nie unika konkretnej pracy, przynoszącej korzyści społeczeństwu.

Serdecznie gratulujemy zetemesowcom z zakładu produkcji nawozów ich czynu. W ich imieniu dziękujemy wszystkim, którzy pomagają młodzieży w realizacji zadań produkcyjnych i społecznie użytecznych. Zetemesowcy z zakładu produkcji nawozów czynem dowodzą, że przynależność do organizacji zobowiązuje i że są przodującą grupą młodzieży w naszym Przedsiębiorstwie.

E. W.

P.S. Jak nas informuje kierownictwo zakładu, zobowiązanie młodzieży zostało już wykonane w 50 proc., a w całości zostanie zrealizowane do dnia 30 kwietnia br.

REDAKCJA

CZYN XX LECIA

Od kilku miesięcy, w ślad za całym społeczeństwem polskim załoga tarnowskich „Azotów” podejmuje cenne zobowiązania i czyni społeczne, z okazji 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR. Prawie codziennie do dyrekcji, KZ PZPR, Rady Zakładowej, Rady Robotniczej i KZ ZMS napływają meldunki założeń poszczególnych zakładów, organizacji społecznych i indywidualnych pracowników. Ogółem w okresie od 1 stycznia do 1 marca br. założa tarnowskich „Azotów” podjęła 189 zobowiązań łącznej wartości 2.804,3 tys. złotych. Wśród podejmowanych czynów, szczególnie wielką wartość przedstawiają zobowiązania produkcyjne, które wynoszą ponad dwa i pół miliona złotych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zobowiązanie zakładu chloru wartości 1.718,7 tys. złotych, zakładu syntezy (wartości 315 tys. złotych), zakładu kaprolaktamu (wartości 360 tys. złotych), zakładu budowy aparatury chemicznej (zmniejszenia kosztów robocizny przy budowie aparatury chemicznej o 78,1 tys. złotych) i inne. Dodać należy, że prawie wszystkie wymienione wyżej zobowiązania wykonane zostaną w I kwartale br.

Oprócz zobowiązań produkcyjnych, załogi poszczególnych zakładów podejmują czyn, których efekt znajdzie odzwierciedlenie w przyspieszeniu remontów, oszczędnościach materiałowych oraz wykonaniu szeregu prac natury porządkowej, poprawy bhp, podniesienia kultury miejsca pracy i innych. Tego typu zobowiązania aczkolwiek bardzo cenne i pożyteczne, nie dają się przedstawić wartościowo.

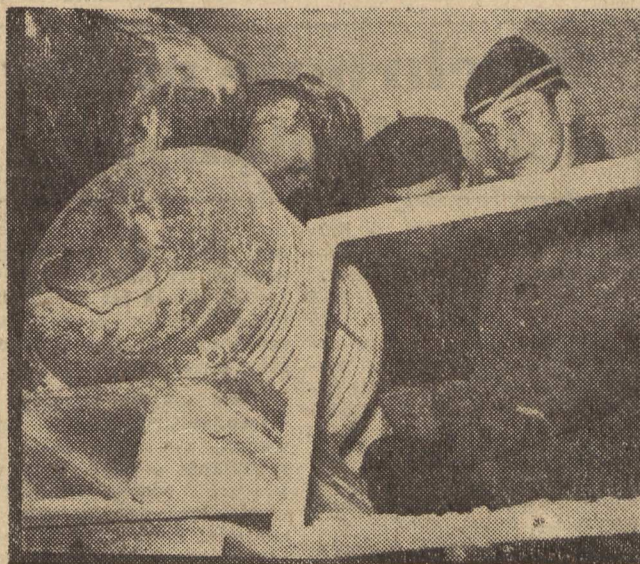
Zobowiązania z okazji 20-lecia PRL i IV Zjazdu PZPR napływają w dalszym ciągu. Poważne zobowiązania podejmuje również młodzież ZMS. W miarę ich zgłaszania i realizacji informować będziemy Czytelników „Tarnowskich Azotów”.

Nasze produkty uzyskały znak jakości kl. „1”

Białe szkło saletry przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym przyznało prawo do oznaczania znakiem jakości klasy „1” krajowej następujących produkowanych przez nasze Zakłady artykułów: kwas azotowy cz. d. a. i sześciometylenoczworoamina techniczna.

Wypada życzyć, aby w bieżącym roku lista ta została poszerzona o dalsze produkty.

(JZ)



Od prawej: A. Piotrowski, J. Jasiński i J. Flok — zetemesowcy, członkowie grupy działania w czasie demontażu silnika.

Fot.: St. Chabior

Nasze XX-lecie

Osiągnięcia powiatu tarnowskiego w rolnictwie

Stan gospodarki rolnej w powiecie tarnowskim przed 1939 rokiem był niekorzystny. Wpływał na to fakt istnienia dużych posiadłości szlacheckich, brak inwestycji rolnych i ogólne zacofanie agro i zootechniczne.

Wydajność czterech podstawowych zbóż nie przekraczała 10 q z hektara, a struktura upraw nie stwarzała możliwości do intensyfikacji. Aż 68 proc. powierzchni upraw zajmowało zboże, około 23 proc. ziemniaki, około 9 proc. rośliny pastewne, zaś 0,3 proc. rośliny przemysłowe.

Podobna sytuacja była w produkcji zwierzęcej. W powiecie przypadało 64 szt. bydła i 21 szt. trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych. Jakość bydła była niska, przy równoczesnym braku właściwej rejonizacji hodowli.

Zużycie nawozów sztucznych nie przekraczało 7 kg na hektar użytków rolnych. Uprawa traktorowa była prawie nieznaną, gospodarka nasienna nie posiadała bazy materiałowej, walka z chorobami i szkodnikami roślin stawała się pierwszym krokiem, brak było właściwej opieki weterynaryjnej. Największe zacofanie było w zakresie elektryfikacji. Zaledwie 2 wsi posiadały światło elektryczne, co stanowiło 0,5 procent zagroń w powiecie. Tak wielkie zacofanie tarnowskich wsi było przyczyną poszukiwania pracy poza granicami kraju, przy jednoczesnym istnieniu około 10 tys. wolnych rąk do pracy w powiecie.

Okres wyzwolenia Polski otworzył dopiero nowe możliwości rozwoju naszego rolnictwa. Już w 1944 roku ponad 10 tys. hektarów gruntów zostało przekazanych w użytkowanie bezrolnym i małorolnym chłopom. Powstało w Tarnowskim 534 nowe gospodarstwa i powiększono znacznie areal gospodarstw małorolnych. W wyniku dalszych prac dokonano odbudowy gospodarstw, uzupełniono stan pogłowia. Powiat tarnowski jest dziś ośrodkiem hodowlanym z dobrze rozwiniętą produkcją roślin pastewnych i z pełnym zachowaniem rozwoju produkcji warzywno-owocowej.

Ta przebudowa gospodarki wymagała dużych nakładów inwestycyjnych, które osiągnęły cyfrę około 150 mln złotych. W ramach tych nakładów uregulowano stosunki wodne na obszarze 7 tys. ha gruntów ornych, zelektryfikowano 80 wsi przy udziale czynów społecznych wartości 8

mln zł, wybudowano 8 lecznic weterynaryjnych w Ciekowicach, Tuchowie, Radłowie, Ryglicach, Pleśnej, Lisiej Górze, Rzechowej; 9 agromosków wybudowano z FRR.

W produkcji roślinnej poprawiono strukturę upraw. Zwiększono obszar zasiewów pszenicy i kukurydzy kosztem żyta i owsa, zwiększono obszar upraw roślin pastewnych, co wpłynęło na rozwój hodowli. Na szeroką skalę stosuje się zboża kwalifikowane i rakoodporne odmiany ziemniaków. Zadowolającą przedstawia się również zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Rolnicy powiatu tarnowskiego

wysiewają obecnie 28 kg nawozów w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych i stosują racjonalną gospodarkę wapnowania gleb. Na ochronę roślin zużywa się w Tarnowskim ponad 90 kg chemikaliów rocznie na 100 ha gruntów. W wyniku tak postawionej gospodarki wydajność 4 podstawowych zbóż wzrosła do 18 q z hektara, ziemniaków do 180 q a buraków cukrowych do ponad 250 q.

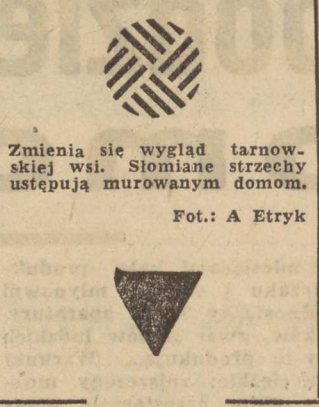
Na koncie osiągnięć musimy odnotować szybki rozwój sadownictwa. Powiat posiada ponad 700 tys. sztuk drzew owocowych. Warzywnictwo obejmuje 750 ha gruntów.

Imponujące osiągnięcia posiada powiat tarnowski w zakresie produkcji zwierzęcej. Stan pogłowia bydła osiągnął liczbę 70 sztuk a trzody chlewnej 55 sztuk na 100 hektarów. Dokonano rejonizacji hodowli. Na szeroką skalę wprowadza się inseminację, zaś w hodowli trzody typ bekonowy.

Syntetycznym wyrazem przedstawionych osiągnięć jest produkcja towarowa wyrażona w formie skupu. W porównaniu z 1945 rokiem wielkość skupu 4 zbóż wzrosła o 234 proc. Produkcja ziemniaków wzrosła o 157 proc. a produkcja zwierzęca wzrosła o 670 proc.

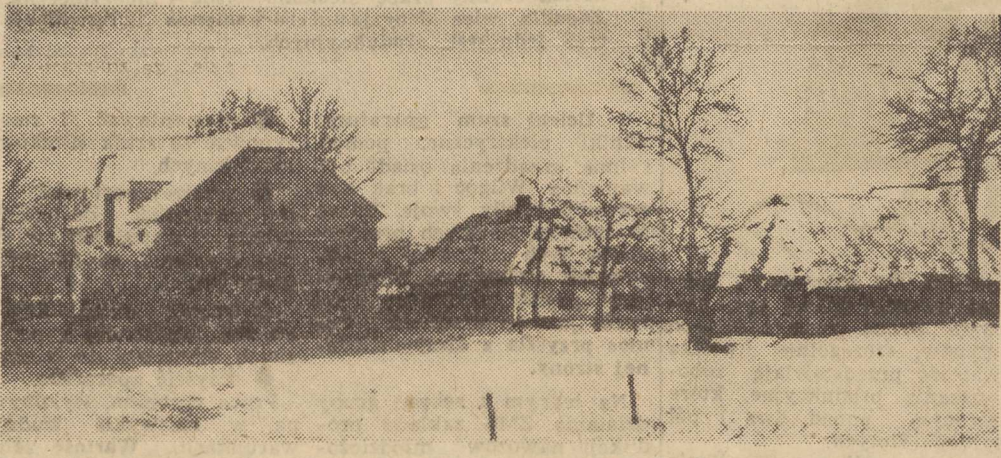
Przytoczony krótki bilans osiągnięć rolnictwa w powiecie tarnowskim, świadczy o zasadniczych zmianach, jakie zaszły w gospodarce rolnej w wyniku przemian ustrojowych.

(ek)



Zmienia się wygląd tarnowskiej wsi. Siomiane strzechy ustępują murem domom.

Fot.: A Etryk



Mgr Tadeusz Wywiol

Pracownicy młodociani podlegają szczególnej ochronie ze względu na konieczność zapewnienia im warunków normalnego i prawidłowego rozwoju. Z jednej strony ustawa zabezpiecza ochronę zdrowia młodocianych, a z drugiej realizuje podstawowy cel ich zatrudnienia polegający na przygotowaniu młodocianych do zawodu.

Za młodocianych uważa się pracowników, którzy nie ukończyli 18 lat życia. Praktycznie rzecz biorąc ustawa przeprowadza rozgraniczenie stwarzając dwie kategorie młodocianych, a mianowicie w wieku od 14—16 lat, oraz od 16—18 lat. Do każdej z tych grup odnoszą się inne przepisy prawne.

Przyjęcie do pracy młodocianego uwarunkowane jest przedłożeniem świadectwa ukończenia 14 roku życia i świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że młodociany zdolny jest do danej pracy.

Pracownicy młodociani w wieku od 14—16 lat życia podlegają specjalnej umownej ochronie. Czas ich pracy nie może przekraczać 6 godzin na dobę i 36 godzin na tydzień z tym, że pracę poza wynagrodzeniem wynikającym z osobistego zaszeregowania powinni otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie za dwie godziny dziennie z wyjątkiem sobót, czyli razem jak za 46 godzin pracy.

Natomiast pracowników młodocianych w wieku od 16—18 lat obowiązuje 8-godzinny dzień pracy. Zabronione jest zatrudnianie wszystkich bez wyjątku młodocianych w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej.

O ochronie pracy młodocianych

Jako porę nocną, w której nie wolno zatrudniać młodocianych ustalony został czas między godziną 21 a 6 rano. Pracownikom młodocianym zostały przyznane urlopy wypoczynkowe w wymiarze większym niż pracownikom pełnoletnim. Młodocianym w wieku od 14—16 lat życia przysługują po nieprzerwanej pracy półrocznej, urlop dwutygodniowy, a po upływie jednorocznej nieprzerwanej pracy od dnia zatrudnienia, a także w latach następnych urlop wypoczynkowy w wymiarze jednego miesiąca.

Młodociani pracownicy fizyczni w wieku od 16—18 lat nawet jeśli przekroczyli 18 lat mają prawo do urlopu w wymiarze 7 dni roboczych już po pół roku pracy oraz 14 dni roboczych po roku pracy. Jeżeli młodociany nie skorzystał z 7-dniowego urlopu po półrocznej pracy, to

w myśl przepisu sprawy w sprawie urlopów dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu z upływem pierwszego roku pracy należy mu się 21 dni urlopu. Również jeżeli młodociany nabył prawo do 14-dniowego urlopu przed ukończeniem 18 lat, to w razie udzielenia tego urlopu po ukończeniu 18 roku

przysługuje pomimo to urlop 14-dniowy. Młodociani pracownicy umysłowi w wieku od 16—18 lat życia otrzymują urlopy na analogicznych zasadach jak dorośli pracownicy umysłowi.

Obowiązujące przepisy ustawodawstwa pracy wprowadziły generalny zakaz zatrudniania młodocianych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Będą to więc wszelkie prace ciężkie, związane z dźwiganiem, przenoszeniem i przewożeniem ciężarów, jak również prace oddziałujące szkodliwie na organizm ludzki, a występujące w poszczególnych działach produkcji chemicznej.

Przepisy normujące czas pracy, urlopy i w ogóle warunki zatrudnienia młodocianych nacechowane są głęboką troską państwa zarówno o zdrowie pracowników mło-

Pierwsze gorące posiłki dotarły już do pracowników

Postulaty załogi i starania Rady Zakładowej dotyczące wprowadzenia gorących posiłków w czasie pracy (pisaaliśmy o tym w jednym z poprzednich numerów gazety) odniosły wreszcie pożądany skutek! Już od kilku tygodni pracownicy magazynu wyrobów gotowych oraz workowni otrzymują gorącą zupę, a po ukończeniu adaptacji pomieszczeń do tychczasowej rozlewni mleka (co jest przewidziane już za kilka dni) OZR przystąpi do zaopatrzenia w ten wysoko kaloryczny posiłek pracowników innych wydziałów.

Przewiduje się, że w najbliższych miesiącach rozprowadzonych zostanie dziennie około 2.500 zup wśród pracowników pracujących na wszystkich trzech zmianach. Cena jednej porcji zupy skalkulowana będzie według kosztów własnych, tzn. brana będzie w rachubę tylko wartość surowca zużytego na jej wy-

produkowanie i kształtować się będzie w granicach 3—4 złotych. Posiłek w specjalnych termosach, utrzymujących potrzebną temperaturę, dostarczany będzie na poszczególne oddziały.

W związku z podjętą akcją konieczne jest stworzenie w punktach rozdzielczych w oddziałach odpowiednich warunków, a także ustalenie osób odpowiedzialnych za prawidłowy rozdział dostarczonych przez OZR posiłków. W wielu świetlicach i szatniach, gdzie mieścić się będą punkty rozdzielcze, jest brudno i brak jest niezbędnych urządzeń sanitarnych jak np. zmywalni. Czas najwyższy by kierownictwo oddziałów, rady oddziałowe zajęły się energicznie tą sprawą i dopilnowały, by pracownicy mogli spożywać swe posiłki w odpowiednich warunkach.

(ge)

Nawozy dla rolnictwa

zynowych w okresie poszczególnych miesięcy I kw. br wyniosły:

- I. I — 15.646 ton,
- I. II — 11.477 ton,
- I. III — 5.039 ton.

Na razie zniknęły szyby...

Podobno w pomieszczeniach ambulatorium zakładowego od strony południowo-wschodniej poza terenem zakładu — zaplanowano zorganizować Zakładowy Klub Książki i Prasy.

Do czasu wprowadzenia w czyn tego zamierzenia, pomieszczenia służą pracownikom Zakładów za poczekalnię,

i wydaje się, że pozostawione są bez opieki, gdyż cztery duże szyby okienne zostały wybite lub po prostu wyjęte przez nieznanych sprawców.

Jeśli tak dalej pójdzie, to do czasu uruchomienia wspomnianego klubu, znikną i pozostałe szyby z okien.

(wb)

Komentarz ekonomisty

Mierniki produkcji

O znaczeniu właściwych mierników produkcji w ocenie gospodarczej działalności przedsiębiorstw przemysłowych świadczy fakt, że sprawie tej poświęcony był obszerny fragment w referacie Biura Politycznego na XIV Plenum KC, w którym między innymi czytamy: „Wielką rolę w ustalaniu zadań i środków odgrywają odpowiednio dobrane mierniki produkcji, pozwalające ustalić właściwie realizację między produkcją a zatrudnieniem i funduszem płac oraz sprzyjające racjonalnemu gospodarowaniu i dostosowaniu produkcji do potrzeb”.

Problematyką mierników produkcji zajęła się specjalnie podkomisja wyłoniona z rządowej komisji, przygotowującej kierunki zmian w metodach planowania i zarządzania gospodarką w następnej pięcioletce. Podkomisja ta, a w szczególności interesujący nas w niej zespół do spraw mierników produkcji w przemysle zakończył swe prace.

Do jakich doszedł on wniosków?

● obowiązujący obecnie dość powszechnie wskaźnik produkcji globalnej nie zawsze zachęca przedsiębiorstwa do produkcji społecznie potrzebnej, a zatem korekta funduszu płac za produkcję ponadplanową nie posiada w wielu wypadkach ekonomicznego uzasadnienia.

● znalezienie jakiegoś uniwersalnego miernika, który by eliminował wszystkie dotychczasowe niewłaściwości w przemyśle nie jest sprawą prostą ani bardzo możliwą. Nowe mierniki muszą być dostosowane do odmiennych warunków i specyfiki branż.

● stawiane propozycje odnośnie nowych mierników dla poszczególnych gałęzi przemysłu mają charakter dyskusyjny, w związku z czym przewiduje się prowadzenie w ciągu bieżącego i przyszłego roku szeregu prób i eksperymentów dla dokonania stosownego wyboru odpowiedniego miernika.

Dla większości zjednoczeń Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, a w tym dla Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej i naszego Przedsiębiorstwa, wytypowany został nowy miernik produkcji oparty na normatywnych cenach przerobu.

Opracowane normatywne ceny przerobu będą między innymi służyły do mierzenia wzrostu wartości produkcji, wydajności pracy, ustalenia zatrudnienia i funduszu płac, bankowej korekty funduszu płac, ustalenia zysku dla cen fabrycznych, ceny kosztu przerobu dla poszczególnych produktów.

Normatywne ceny przerobu będą miały charakter cen stałych, zestawionych w katalogi o obowiązujejących w określonych planach wieloletnich. Pozytywną wyświadcą do ustalenia normatywnych cen przerobu, jest planowany na 1964 r. techniczny koszt produkcji danego wyrobu. Koszt ten pomniejszony o nakłady na surowce i materiały bezpośrednie, a powiększony o narzut kosztów ogólnofabrycznych, daje nam normatywną cenę przerobu odnośnego produktu.

Tak więc na cenę przerobu, w odróżnieniu od kosztu własnego czy ceny zbytu produktu, nie rzutują drogie (niewspółmiernie nieraz do innych nakładów) surowce i materiały, a wartościowana po nich produkcja odzwierciedla faktyczny wkład załogi i określa właściwy poziom wydajności pracy.

Opracowane przez zespoły robocze projekty normatywnych cen przerobu, ocenione zostaną przez Resortowy Zespół Kontrolny, a następnie zatwierdzone przez ministra przemysłu chemicznego. EKONOMISTA

Nowe władze Ligi Kobiet w „AZOTACH”



Mgr B. Sit
złożyła sprawozdanie z działal-
ności zakładowej organizacji
kobiecej
Fot.: St. Chabior

W dniu 27 lutego br. w sa-
li teatralnej ZDK odbyło się
zebranie sprawozdawczo-wy-
borcze Ligi Kobiet przy Za-
ładach Azotowych w Tarna-
wie. Na tę uroczystość przy-
byli: Maria Wojciechowska —
sekretarz Zarz. Wojewódzkie-
go Ligi Kobiet w Krakowie,
Rozalia Karcz — sekretarz
Zarządu Powiatowego Ligi
Kobiet w Tarnowie, Janina
Sikora — instruktor Zarządu
Pow. Ligi Kobiet w Tarnowie,
inż. Stanisław Opalko — dy-
rektor naczelny Z. A., Roman
Osuch — sekretarz KZ PZPR,
Stanisław Kurowski — prze-
wodniczący Rady Zakładow-
wej.

Sprawozdanie z działalno-
ści Zarządu Zakładowego Ligi
Kobiet w Azotach złożyła
przewodnicząca — mgr Broni-
sława Sit.

W dyskusji nad sprawozda-
niem m. in. zabrali głos Ma-
ria Maniawska, E. Dziurwa,
St. Stankiewicz, Z. Dziuban,
M. Wojciechowska i in.

Dyskutantki poruszyły rolę
kobiet w „Azotach” oraz trud-
ności i bolączki wynikające z
ich działalności. Wiele zarzu-
tów padło pod adresem OZR,
żłobka i przedszkola oraz am-
bulatorium zakładowego.

W imieniu kierownictwa
Przedsiębiorstwa głos zabrali
m. in. dyrektor inż. St. Opalko
i St. Kurowski, którzy ob-
szernie wypowiedzieli się o
roli kobiet w ZA Tarnów.

W wyniku jawnych wybo-
rów w skład nowego Zarządu
Zakładowego Ligi Kobiet we-
szli: Paulina Anioł, Stanisła-
wa Garbarz, Irena Kmiecik,
Kazimiera Kulpa, Halina
Kloc, Maria Maniawska, Wan-
da Osuch, Danuta Prokopo-
wicz, Aleksandra Rzepka, Ire-
na Rybarczyk, Stanisława
Stankiewicz, mgr Bronisława
Sit i Antonina Surmowa. Po-
nadto w skład Plenum ZZ LK

wchodzą: Z. Bochenek, M.
Budzińska, K. Ciepla, H. Du-
dek, J. Dobeżyńska, E. Gero,
J. Hajdecka, M. Lech, A. Lis,
A. Kamińska, E. Knapik, Z.
Muzgowa, B. Moleczyk, B. Hai-
cher, J. Tokarska i E. Woś.

Przewodniczącą ZZ LK zo-
stała wybrana jednogłośnie
zastąpiona działaczka ANTO-
NINA SURMOWA. Wiceprze-
wodniczącymi mgr Bronisława
Sit i Maria Maniawska, sekre-
tarzem Stanisława Garbarz a
skarbnikiem Irena Kmiecik.
Przewodniczącą Komisji Re-
wizyjnej została Stanisława
Stankiewicz.

Jednocześnie dokonano wy-
boru delegatek na Konferen-
cję Zarządu Powiatowego
w Tarnowie: P. Anioł, K. Cie-
pla, H. Dudek, St. Garbarz, M.
Kamińska, I. Kmiecik, M.
Maniawska, W. Pawlus i A.
Surmowa. (Och)



Fragment sali obrad Konferen-
cji Sprawozdawczo-Wyborczej
Ligi Kobiet.
Fot.: St. Chabior

„RZECZPOSPOLITA niewieścia”

Przedstawiamy dziś naszym Czytelnikom „Rzeczpospolitą
niewieścia”, zwaną na co dzień jako Dział Kontroli Technicz-
nej. Trzy czwarte załogi tego działu to kobiety. O kobietach,
wiadomo, nie mówi się inaczej jak „pięć piękna, lecz sła-
ba...” Ale w stosunku do kobiet pracujących w tym dziale
prawdziwa jest tylko pierwsza część tego powiedzonka, bo
kobiety z laboratorium to istne „amazonki” zahartowane
w ciągłej walce o jakość produkcji.



„Premier” urzęduje...

Oto mgr A. Kalicińska —
premier tej „Rzeczpospolitej”
odpierający po większej czę-
ści telefoniczne ataki wroga: „...
nie, nie, nie, proszę zmienić,
poprawi, takie odejść nie mo-
że...” — refrenik niezmienny
od lat. Od 1946 r. pracuje na
odpowiedzialnych stanowis-
kach w naszych Zakładach.
Zapalona turystka, działacz
społeczny, członek plenum KZ,
Ligi Kobiet, SIIT Przem.

Chem. Za swą pracę i działal-
ność społeczną odznaczona
Srebrnym Krzyżem Zasługi i
Odznaką Przewodnika Pracy.

A oto „białe szereg” — wa-
żące, miareczkujące, chłapią-
ce ługiem czy kwasem. Był
lepiej, więcej, byle szybciej
bo już za moment odezwie się
telefon i gromki bas ryknie
pełen oburzenia: „jako, przed
godziną wystawiam próbki i je-



Pracownice grupy odczynników.
Od lewej K. Dudek, Z. Mleczko,
A. Blicharz

szcze nie ma wyniku...? To
mógłby być świetny żart, gdy-
by nie był często prawdą. Ale
głowa do góry! Kobiety z la-
bulatorium zbyt często rodzą
synów, aby je mogły załamać
głosy nie zawsze „dojrzałych
meżów”. Zresztą, by dać świa-
dectwo prawdzie trzeba powie-
dzieć, że zdarzają się wśród
„możnych” kierowników „me-
żowie sprawiedliwi”, którzy
potrafią docenić pracę kobiet
w laboratorium...

Laboratorium wykonuje
dziennie setki analiz, od meta-
li znanych już w epoce brązu
do produktów stanowiących
najnowsze osiągnięcia trwają-
cego stulecia — tworzyw sztuc-
znych. Stąd w szeroki świat
wychodzą przysparzające nam
sławę odczynniki chemiczne.

Tutaj, w pracowni organicz-
nej często pada hamletowski

Redakcja odpowiada

CZYTELNIK „AP” — Notat-
kę zatytułowaną „Szacunek dla
starszych” otrzymaliśmy.
Sprawą zajmujemy się. Prosimy
o skontaktowanie się z reda-
cją (telefonicznie lub oso-
biście) w celu dodatkowego
wyjaśnienia spraw związa-
nych z treścią notatki.

pytanie, tutaj zapada decyzja
rozstrzygająca o losach kapro-
laktamu...

W stale zadymionej pracow-
ni surowców nasze „słabe” ko-
biety wydają ostateczne, kapi-
tańskie decyzje: „dobre — zie”

W dziale kontroli technicz-
nej pracują również mężczyźni
ale o nich nie będziemy dziś
pisać. Święto Kobiet ma swe
prawa.

A. D.



Pracownia grupy organicznej,
Barbara Kula i Ewa Brzozińska
w czasie wykonywania analiz...



Krysztyna Godowska w czasie
wykonywania analizy

Rozmowa liryczna

- Powiedz mi, jak mnie kochasz.
- Powiem...
- Więc?
- Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec.

Kocham cię w kapeluszu i berecie.

W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.

W bzach i w brzozech, i w malinach, i w klonach.

I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.

I gdy jaskółka przylatuje — nawet wtedy, gdy ci
łyżka spadnie.

W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.

I na końcu ulicy. I na początku.

I gdy włosy grzebieniem rozdzieliś.

W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.

W morzu. W górach. W kaloszach. I boso.

Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.

I wiosną, kiedy jaskółka przylata.

— A latem jak mnie kochasz?

— Jak treść lata.

— A jesienią, gdy chmurki i humorki?

— Nawet wtedy, gdy gubisz parasolki.

— A gdy zima posrebrzy ramy okien?

— Zimą kocham cię jak wesóły ogień.

Bliżko przy twoim sercu. Koło niego.

A za oknami śnieg. Wrony na śniegu.

K. I. GAŁCZYŃSKI

MODA WIOSENNA



Wiosenny płaszcz z rysu Model „MODY POLSKIEJ”

Fot.: CAF

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

Od 54 lat obchodzimy go co roku i chociaż
jest powszechnym dniem pracy, każda koba-
ta czuje się solenizantką, dla każdej kobiety
winien być dniem świątecznym.

Dzień 8 Marca ustanowiony jako dzień wal-
ki o prawa dla kobiet, o równouprawnienie
z „władcami” tego świata — mężczyznami ob-
chodzimy w szczególnej sytuacji.

Naszemu pokoleniu przypadło żyć w epoce
gwałtownych przemian społecznych i moral-
nych. Jesteśmy pokoleniem, które formułę
prawną, koncepcję filozoficzną, zasady i nor-
my moralne przetapia w tygłu codziennego
życia. Burzliwe przemiany ekonomiczne
i społeczne wyprzedziły znacznie codzienne
formy życia. Kobieta — inżynier, kobieta —
lekarz, kobieta — profesor, kobieta — majster,
kobieta — reżyser — to niewątpliwie zdoby-
cze, które trwałe ukształtowane są przez pra-
wę rozwoju społecznego.

Czy wobec tego zmieniła się treść Między-
narodowego Dnia Kobiet? Czy dążenie kobiet
do równouprawnienia zostało już w pełni
zrealizowane?

Choć paragrafy prawne w zasadzie nie czy-
nią różnic między kobietą a mężczyzną wie-
le jeszcze brakuje do faktycznego równo-
uprawnienia.

Właśnie w tym dniu, kiedy mąż przygotowuje
śniadanie, kiedy syn wyręcza matkę w domo-
wych czynnościach, kiedy maluch wręcza babi-
ci przymiesioną z przedszkola laurkę, widać
jak wiele brakuje do zupełnego zrównania
z mężczyzną w prawach i obowiązkach — nie
tych pisanych, lecz tych utrwalaonych przez
obyczaj, przez tradycję. Właśnie dlatego, że
wszystkie te czynności mają charakter nad-
zwyczajny, świąteczny.

Potrwa zapewne jeszcze wiele czasu nim
utrwali się świąteczna uprzejmość mężczyzn.
nim przyzwyczają się na co dzień do wyręcza-
nia kobiet w różnych domowych czynności-
ach. Zresztą sprostowania wymaga przede
wszystkim przekonanie, że te niewdzięczne,
domowe czynności mężczyźni wykonują wla-
śnie dla kobiet. A może trochę dla siebie sa-
mych?

— Piszę o tym bom... sam pełen winy

Przypominając sobie dziś te niewątpliwie
prawdy nie zatruwajcie tego dnia zjadliwymi
uwagami „dziś jesteś miły, ale...” Starajmy się
wspólnie atmosferę tego dnia utrwalić, prze-
dłużyć na dni następne!

W przyszłość „dziś” jestesmy miły
ale kiedyś trzeba to doświadczyć!

Mały słownik techniczny

ANEMOMETR

— przyrząd do pomiaru
prędkości wiatru, strumie-
nia gazu, pary itp.

ADAPTACJA

— ogólnie: przystosowa-
nie czegoś do nowych za-
dań, przystosowanie ma-
szyny, urządzenia lub b-
dunku do spełnienia no-
wych, nieprzewidzianych
pierwotnie funkcji.

BEZPIECZNIK

— urządzenie w maszy-
nie, aparaturze lub insta-
lacji zapobiegające uszko-
dzeniom, wypadkom itp.

CENTROWANIE

— 1. ustalenie osi obro-
tu obracającego się ciała,
2. ustawienie dwóch przed-
miotów w ten sposób, aby
ich osie znajdowały się na
wspólnej prostej.

ELEWACJA

— fasada, frontowa,
główna — zewnętrzna stro-
na budynku.

GRANULACJA

— granulowanie: roz-
drobnienie metalu, żużla
lub innego materiału na
małe kuleczki np. metoda
wlewania roztopionego
tworzywa przez sito do
zimnej wody.

Produkcja odczynników chemicznych w tarnowskich „Azotach” wzrasta z roku na rok

Szybki proces uprzemysłowienia naszego kraju, znaczny rozwój w ostatnich latach bazy badawczej, wzrost jakości produkcji przemysłowej poprzez procesy kontrolne i analityczne, rozwój szkolnictwa — to zasadnicze podstawy, które torują kierunki rozwoju gospodarki odczynnikami i chemikaliami laboratoryjnymi w kraju.

Zakłady nasze wykorzystują, jako bazę produkcji artykułów technicznych, uruchomiły produkcję odczynników chemicznych. Dzięki twórczej inicjatywie naszej kadry inżyniersko-technicznej, produkcja odczynników została uruchomiona w IV kw. 1960 r. w ilości 14 asortymentów i w tym okresie uzyskano już z ich sprzedaży 1.432 tys. zł.

W latach następnych uruchomiono nowe asortymenty osiągające ze sprzedaży następujące wartości:

- rok 1961 — 13.580 tys. zł.
- rok 1962 — 19.102 tys. zł.
- rok 1963 — 20.168 tys. zł.

przy produkcji w 1963 r. 27 asortymentów odczynników chemicznych.

Pewne asortymenty są również eksportowane na rynki zagraniczne i tak: w 1962 r. wyeksportowano 6 asortymentów odczynników wartości 503 tys. zł., natomiast w roku 1963 ilość ta wzrosła do 11 asortymentów wartości 2.464 tys. zł.

Rok 1964 zapowiada się również pomyślnie na odcinku produkcji i sprzedaży odczynników. Tylko w miesiącu styczniu uzyskano ze sprzedaży 2.866 tys. zł. W okresie tym wyeksportowano 10.300 kg kwasu solnego cz. d. a., 600 kg formaliny czystej, 150 kg azotanu amonu cz. d. a., 20 kg fluorku sodu czystego.

(jz)

Sprzedaż nawozów azotowych dla pracowników „Azotów”

Pragnąc umożliwić pracownikom tarnowskich „Azotów” zaopatrzenie się w nawozy sztuczne, wprowadzono sprzedaż detaliczną nawozów za pośrednictwem OZR.

Każdy pracownik Zakładów Azotowych ma prawo do zakupu 300 kg nawozów. Nawozy można zakupić bezpośrednio w biurze OZR (w godz. 7—13) bądź za pośrednictwem Rady Oddziałowej „na listy” zbiorcze.

Od rozpoczęcia sprzedaży, tj. od początku lutego, przeprowadzono już między pra-

cowników ponad 250 ton nawozów, głównie saletry wapniowej i saletrazaku.

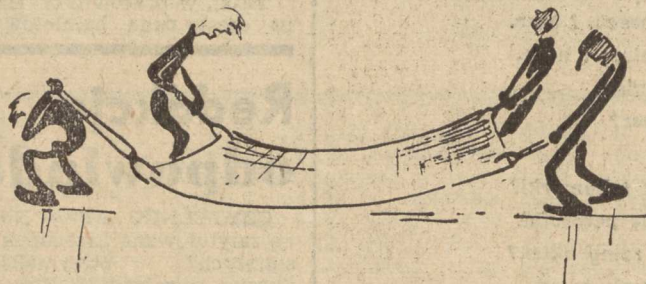
Sprzedaż trwa!

(ge)

„Mechanizacja” w ZBACH

Wiek nasz jest ponoc wiekiem postępu technicznego, sputników, automatyzacji... Chyba tak jest za wyjątkiem... zakładu budowy aparatury chemicznej, gdzie wiele prac ciężkich (i niebezpiecznych) wykonuje się jeszcze w sposób podobny do przedstawionego na zamieszczonym niżej rysunku.

rys. C. Jeź.



(wb)

Bezpańska przyczepa

Na drodze pomiędzy Instytutem Nawozów Sztucznych a Centralą Telefoniczną, obok ławki, stoi od dość dawna bezpańska przyczepa samochodowa. Stoi, niszczy i czeka aż ktoś przypomniał sobie o niej. Tymczasem nie zanosi się na to...

Niezłani sprawcy wymontowali już z przyczepy szkielet i żarówki świateł stopowych i kierunkowych. Zapewne wkrótce wezmą się do opon i dętek, z których już „uszło” powietrze. Chyba, że przeszkodzi im w tym właściciel przyczepy.

(wb)

Taaaka ryba...

Nikt bardziej nie oczekuje wiosny, a za nią pięknego lata — jak dzieci i... rybacy. Dzieci dlatego, że będą mogły korzystać z uciech podwórka, a rybacy, że zacznie się przerywany przez zimę ciąg pięknej przygody...

Rybacy — amatorzy, są dziwnymi ludźmi. Ciągnie ich piękno przrody, a w szczególności szum rzek i strumieni. Każdy z nich, to nieznany przez świat traper dzikiego zachodu. Mają włóczkę we krwi. Obcowanie z przyrodą daje im bardzo dużo zadowolenia — mimo że są często przedmiotem kpiny i żartów, a propos... taaaka ryba!!! Nic im jednak nie ostrydzi tego, co zyskują po wyczerpującej pracy w zakładzie — spokoju, ciszy, wspaniałego wypoczynku. Możemy bez zastrzeżeń stwierdzić, tego efektu nie można uzyskać w żadnym innym sporcie.

Czy jest coś bardziej miłego, jak obudzić się późną wiosną tak, gdzieś o drugiej nad ranem? Z zachowaniem jak największych ostrożności, żeby nie obudzić wroga (czytaj — żony), niczym „Winnetou”... lub inny „Bystry Pstrąg”, pocichutku wymknąć się z domu, zabierając rybaczki skarby, uprzedniego wieczoru z pietyzmem przygotowane: przynętę i wędki. Cichutko wyjść na uśpiony świat, dosiąść motoru, roweru lub nawet na piechotę... powędrować na wcześniej upatrzone wędkarskie stanowisko.

Wszędzie absolutna cisza. Brzeg rzeki otulony kołdrą lekkiej mgły przed samym świtem. Woda przyjemnie szmerze. Cisze tę zakłóca tylko ty, składając wędki, cicho pogwizdując, lub rozmawiając z sobą. Cisza ta, jak kojący balsam uspokaja. Ale otóż i zaczyna świtać. Niebó zrazu nieśmiało... różowieje na wschodzie, coraz bardziej intensywnie czerwienieje, zaczyna się złościć, by wreszcie zagrać całą feerią promieni. Jest pięknie! Rodzi się dzień. Nowy dzień! To wschodzi słońce, by swoim ciepłem, swoim blaskiem obdarować świat i wszystko co z nim żyje. Do tej pory głucha cisza ustępuje przed zrazu nieśmiałyimi pojedynczymi głosami ptactwa, które się pierwsze budzi ze snu. Czujesz się

wtedy maleńką cząsteczką tego wielkiego świata. Twoje troski w obliczu wschodzącego słońca bledną, zacierają się, a samemu tak jakoś dziwnie jest dobrze. A gdy jeszcze w wodzie zacznie tętnić życie!

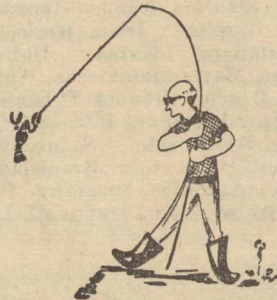
Ryba szuka żeru, spławia się. Obserwujesz zarzucone wędki. Dreszcz prznika gdy spławik zaczyna „żyć”. Coś tam zaczyna nim pompować. Wreszcie... Bierze!!! Podciąć, czy jeszcze czas? To wahanie może ci przynieść łup, lub wyciągniesz goły haczyk. Podcinaj!!! Podciąłeś, czujesz, że na końcu cieniutkiej żyłki stylonowej, coś stawia opór. Lekko, jak bardzo, bardzo delikatny przedmiot holujesz kołowrotkiem i doprowadzasz pod brzeg. Duża emocja!!! Co też tam jest? Jak duże? Żeby czasem nie zaczepić o sterzące z dna gałęzie lub kamienie.

Szczęśliwie przebrnąłeś przez te perypetie i masz już piękną srebrną, lub szarą rybę. Pieszczołliwie do niej podchodzisz, delikatnie zdejmujesz z haczyka, i w pełni zadowolony ładujesz do siat-

ki. Uff! To olbrzymia przyjemność. Ciekawie, że prawie żaden z rybaków-amatorów nie przelicza ją na złotówki. Wartość takiej ryby byłaby wielokrotna. Dla nich to jedynie satysfakcja, duża satysfakcja.

A rybak siedząc w dalszym ciągu nad wodą, zmienia przynętę i myśli o całym świecie. Jest mu tak jakoś dobrze. Czuje, że czas który przeznaczył dla siebie, na regenerację swoich sił, nie był stracony. Pozorną stratą czasu zyskał wiele spokoju. Współżył chociaż krótko, lecz bezpośrednio z przyrodą.

„KLENIK”



Z kamerą po ziemi krakowskiej

PIESKOWA SKAŁA

Szybkimi krokami zbliża się wiosna. Celem jednej z pierwszych wycieczek będzie na pewno odwiedzenie Ojcowa i Pieskowej Skały położonych na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Dlatego warto wcześniej zapoznać się z przeszłością i przyszłością zamku w Pieskowej Skale.

Jego nazwa pochodzi od staropolskiej wymowy imienia Peszek, czyli Piotr. Ta wzniesiona na wysokiej skale budowla, położona nad rzeczką Prądnik, istniała już w XIV wieku. Powstała ona z inicjatywy Kazimierza Wielkiego. Zalicza się ją do tzw. „Orlich Gniazd”, czyli szeregu kamiennych gródków, zbudowanych na wapiennych ostańcach. Początkowy gotycki wystrój zamczyska, został zmieniony w XVI wieku na renesansowy. Podczas najazdu Szwedów na Polskę, kiedy to wszystkie zamki położone na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej zostały złupione i spalone, kasztel w Pieskowej Skale ocalał dzięki osadzeniu tu załogi... szwedzkiej.

Po sprzedaniu w XIX w. zamku przez ostatnich jego właścicieli Mieroszewskich, przechodził on różną koleje losu, m. in. służył przez jakiś czas jako dom letniskowy. W międzyczasie

się przebudowano w sposób nieprzemyślany jego wnętrze. Przepiękne krużganki w dziedzińcu pałacowym zamurowano, poprzetrabiano również poszczególne komnaty.

Obecnie pieczę nad zamkiem roztoczyło państwo. Przez szereg lat, kosztem wielu milionów złotych, wykonywano tu liczne prace konserwatorskie, rezultatem których jest przywrócenie budowli pełnej renesansowej krasy. Odświeżone krużganki w podwórzu, odnowiona i wzbogacona pięknym rysunkiem renesansowa attyka, doprowadzone do pierwotnego wyglądu wnętrza, czynią na zwiedzającym duże wrażenie. Zamek posiada kilka ciekawostek, jak np. niezwykle akustyczne wnętrze, jedną z najgłębszych zamkowych studni.

Turyści długo czekali na umożliwienie im obejrzenia wnętrza zamku. W tym roku, z okazji XX-lecia Polski Ludowej, otwarto szeroko podwoje tego wspaniałego zabytku. Z czasem powstanie tu muzeum renesansu polskiego.

tekst i foto: Z. Dz.

Zycie bez uśmiechu

Na pewno wiesz drogi Czytelniku, czym jest życie bez uśmiechu. Młoda jeszcze kobieta, na której twarzy cierpienie pozostawiło już trwały ślad oczekuje swej kolejki do przewodniczącego Rady Zakładowej. Spracowane ręce niespokojnie skubią rąbek chusteczki.

— Sprawa osobista — a nonsuje sekretarka tow. Kurowskiego.

Sprawa osobista! Płynię gorzka opowieść o małżeńskiej tragedii. Mąż pije, nie daje pieniędzy na utrzymanie czwórki drobnych dzieci. Już dłużej nie może tak cierpieć.

— Pomóżcie — prosi ze łzami w oczach — bo życie staje się piekłem.

Nie zawiodła się owa kobieta! Wezwano męża na rozmowę, przekonywano, zagrożono konsekwencjami. Pobory, odtąd pobierać będzie, za zgo da tego pracownika — żona. Nie załatwia to oczywiście ostatecznie problemu. Załatwiono tylko jedną sprawę, odsunięto na jakiś czas stałe zagładające widmo głodu dla czwórki nieletnich dzieci i matki.

Wiele takich tragedii rodzinnych odstawianych jest w pokojach Rady Zakładowej. Nielatwa jest rola przewodniczącego i sekretarza Rady Zakładowej jako mediatorów w rozpadających się małżeństwach naszych pracowników. Najczęstszym źródłem zła jest to, że ludzie piją. Piją wódkę nie zdając sobie sprawy, że gubią uśmiech najbliższych sobie osób.

Często do drzwi Rady Zakładowej pukają matki i żony by znaleźć ten uśmiech utopiony w kieliszku wódki.

Nie zawsze udaje się towarzyszyć z Rady Zakładowej przywrócić harmonię współżycia. Ale zawsze starają się przeciwdziałać i zmusić współmałżonka do materialnego zabezpieczenia bytu swej rodziny.

To są sprawy bolesne, ale, niestety, prawdziwe. Jeszcze są wśród naszych pracowników rodziny, gdzie nie ma uśmiechu...

(ge)

OSZCZĘDZAJ
w
PKO

ROZRABIACZ

...rzu”, kończyło zaś podpisem w rodzaju „Stary socjalista” względnie „Uczciwy Obywatel”.

Około godziny 19 Michał pakował kartki do koperty, wypisywał starannie adres, naklejał znaczek i wychodził na pocztę. Po wrzuceniu listu, uderzał lekko ręką w bok skrzynki i odchodził do śródmieścia. W czasie tych wieczornych podróży po mieście, obmyślał szczegóły nowych akcji, kontrakcji a nawet poszczególnych celnych uderzeń.

Upojony odniesionymi sukcesami zasypiał zdrowo, aby rano znów punktualnie o godz. 8 zasiać za swoim biurkiem i

nonimie, podpisanym przez „Uczciwego Obywatela” nie polegać na prawdzie.

Po wyjeździe kontrolera jego władze przełożone otrzymywały zawsze anonim, w którym zarzucano temuż kontrolerowi stronnictwo, powiązanie z kierownictwem urzędu itp. To powodowało przyjazd komisji, które z kolei badały obiektywność ustaleń poczynionych przez kontrolerów. Wynik był zawsze ten sam. Kołomyjka taka trwała prawie dwa lata, bowiem Michał S. po zbiciu jego zarzutów np. przez władze resortowe, pisał następnie do instancji partyjnych, redakcji dzienników tereno-

wych i centralnych, oraz do radia.

Koszty delegacji kontrolerów i superkontrolerów oraz komisji, które badały czy zarzuty donoszone w pismach „Uczciwego Obywatela” są prawdziwe, wyniosły kilkanaście tysięcy złotych. Jednakże wszystko ma swój koniec. Rezultatem działalności „pisarskiej” Michała S. była rozprawa sądowa i wyrok, w którym za permanentne zniesławianie swych kolegów skazany został na karę dwóch miesięcy aresztu i dwóch tysięcy złotych grzywny. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że niski wymiar kary w tym przypadku spowodowany jest podeszłym wiekiem oskarżonego oraz złym stanem jego zdrowia.

Na marginesie tej sprawy trzeba wyjaśnić, iż krytyka społeczna znajduje w Polsce Ludowej pełną ochronę prawną. W opisywanym przypadku anonim Michała S. nie miał nic wspólnego z krytyką, bo opisywane przez niego zdarzenia nigdy w rzeczywistości nie miały miejsca, z czego zdawał on sobie doskonale sprawę.

OBSERWATOR

Zamek w Pieskowej Skale



KRONIKA kultu ralna



OGNISKO młodych talentów

Wiele pisało się dotychczas o działalności Domu Kultury. Wydaje się jednak, że mało poświęcano miejsca działalności poszczególnych kółek zainteresowań. Starając się częściowo przynajmniej wypełnić tę lukę, chciałbym przedstawić tutaj pracę jednego z nich, mianowicie zespołu plastycznego.

Kółko to prowadzone od roku 1961 przez profesora Piotra Drobickiego — absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, urządziło właśnie niedawno ciekawą wystawę prac malarskich, którą codziennie oglądają dziesiątki osób.

Zespół plastyczny w dużym stopniu rozwija wyobraźnię dzieci, spełnia doniosłą rolę w uchwyceniu i w dalszym kształtowaniu młodych talentów. Kółko liczy obecnie 30 dzieci. Oczywiście w zespole zachodzą zmiany, tylko najbardziej wytrwali pozostają.

Znaczna jest rozpiętość wieku, najmłodsza uczestniczka ma zaledwie 6 lat, a najstarsi zaś są uczniami X klasy IV Liceum Ogólnokształcącego. Młodzi malują raczej z

wyobraźni, starsi zaczynają rysować z natury, z podbudową teoretyczną.

Wśród wyróżniających się członków Ogniska Plastycznego wymienić należy: Marylę Grass, Władysława Bogusza, Krystynę Tomusiak i Piotra Babiarskiego.

Zespół uczestniczył z dużym powodzeniem w konkursie „Walka z alkoholizmem”. Obecna wystawa zorganizowana w Domu Kultury, jest czwartą z kolei, grupę około 160 prac i jest obrazem dorobku kółka za rok 1962/63.

Tematy zaczerpnięte z codziennego życia, to praca człowieka, jego zmartwienia i radości, poezja, portrety bliskich osób. Sam sposób przedstawienia robi jednak kolosalne wrażenie na uważnym widzu, przykuwa jego uwagę i nie pozwala przejść obojętnie obok wystawy.

Warto więc ją naprawdę zobaczyć! Apel ten kierujemy do tych wszystkich, którzy z różnych względów nie zdążyli jej jeszcze oglądać.

J. POSTAWA

Nowości w bibliotece Domu Kultury



Herman Melville — „TAIPI”

Z prawdziwym wzruszeniem czyta się niezwykle interesującą powieść amerykańskiego pisarza Hermana Melville'a pt. „Taipi”. Autor książki marynarz i podróżnik, w czasie rejsu po morzach południowych, uciekł ze statku udając się na nieznaną wyspę Taipi. Pobyt wśród mieszkańców dostarczył mu materiału do opowieści na temat ich życia. W tok akcji powieści autor wplótł wiele własnych spostrzeżeń i dygresji wyrażających krytyczną ocenę stosunków panujących w krajach cywilizowanych. Książkę o przygodach białego człowieka czyta się z niesiablym zainteresowaniem.

J. Górski, M. Nasilkowski i inni „EKONOMIA POLITYCZNA”

Książka ta jest próbą dostarczenia na zemu czytelnika

Ekonomia polityczna

Część końcowa przedstawia podstawowy problem naszej epoki: problem współzawodnictwa między krajami socjalistycznymi a wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.



„Wesoły Autobus” w drodze do Tarnowa!

Od kilku miesięcy spora liczba pracowników naszego Przedsiębiorstwa przejawia zainteresowanie pełną werwą i humorem popularną audycją radiową „WESOŁY AUTOBUS”.

Kierownictwo Zakładowego Domu Kultury podjęło starania o sprowadzenie wykonawców tej audycji do Tarnowa. Wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem! W połowie kwietnia przyjadą do nas wykonawcy tej wesołej audycji, prezentowanej publiczności w formie artystycznej — rozrywkowej. Warto wiedzieć, że „Wesoły Autobus” już od 5 lat wykonuje koncerty w najdalszych nawet zakątkach kraju, dając publiczności dwie godziny wypoczynku i dobrej zabawy.

Imprezę prowadzi znakomity gawędziarz WINCENY KAZMIERCZAK. Kapela przygrywa „od ucha” i towarzyszy ludowym przysłówkom. Najlepsi aktorzy występują w skeczach, monologach i piosenkach. Teksty piszą specjalnie do każdej audycji: Wojciech Drygas, Włodzimierz Krzemiński i Józef Mazga.

Czytajcie
Tygodnik
„Kraj Rad”

Co nowego w DKF „JASKÓŁKA”?

W miesiącu marca członkowie Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Domu Kultury, oglądali już dwa ciekawe filmy: w dniu 2. III obraz prod. francuskiej z puli specjalnej, ukazujący miłość w środowisku aktorskim pt. „Wejście dla artystów” (reżyser Marc Allegret, w roli gł. Louis Jovet), zaś w dniu 9 marca głośny dramat psychologiczny prod. jugosłowiańskiej w reżyserii Cauo Yamamoto pt. „Burza nad Hakony”.

Godne uwagi są również dwa następne filmy, które zostaną wyświetlone w Klubie: tak więc w dniu 16 marca obraz jednego z najznakomitszych scenarzystów i reżyserów radzieckich Aleksandra Dowżenki i jego żony Julii Sołncewej pt. „Poemat o morzu”, a 23. III film o dużych wartościach artystycznych, przedpremierowy, prod. NRD pkt. „Drugi tor”.

Członkowie Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Filmowego mieli już okazję zobaczyć w tym miesiącu barwny film prod. polskiej w reżyserii A. Forda będący ekranizacją ciekawej powieści K. Koźmiewskiego pt. „Piątka z ulicy Barskiej”. Oglądali oni jeszcze w dniu 16. III film prod. polskiej w reżyserii A. Wajdy zrealizowany na podstawie scenariusza Bohdana Czeskiego pt. „Pokolenie” oraz dodatkowo w dniu 22 marca (Dom Kultury godz. 10) sensacyjny obraz kryminalny prod. angielskiej pt. „Tajemnica starej kopalni”.

W kwietniu wyświetlone zostaną m. in.: przedwojenny film polski pt. „Tędrówka” oraz znakomity film prod. hiszpańskiej pt. „Los Olvidados” zrealizowany przez twórcę „Viridiany” L. Buñuela.

(j.p.)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. pierwiastek chemiczny, 4. materiał kancelaryjny, 7. okres czasu, 8. odmiana wierzby, 11. rzeka w ZSRR, 12. rzeka w Polsce, 13. przeczenie, 14. pierwiastek chemiczny, 15. opera Verdiego, 17. nosi ciężary, 18. jest Nowy..., 21. urzędnik sądowy, 23. rodzaj zamka, 27. tkanina, 28. przedstawienie bez słów, 29. trzęsiska, konkretna wypowiedź, 30. wyspy na Pacyfiku, 31. pojazd używany w Chinach, 34. odkryte weraudy, 37. napój, 40. łapacz psów, 44. surowiec stosowany w modelarstwie, 46. domki pszczoły, 47. francuski burmistrz, 48. wyspa koralowa, 49. zwierzę czczone w Egipcie, 50. imię żeńskie, 51. skruwa rzeki, 52. kłatwa, 53. stanowiska służbowe.

PIONOWO: 1. miejsce przyjemnego spędzenia czasu, 2. rodzaj broni, 4. tajemnica, 5. miasto przemysłu włókienniczego, 6. wyspa na Oceanie Indyjskim, 7. uszkodzenie tkanki, 9. pasmo gór w Ameryce Południowej, 10. brzydkie zapach, 15. pozdrowienie rzymskie, 16. zamyka od spodu, 19. piekło, 20. pojazd, 21. właściciel okrętu, 22. ma znaczenie w handlu, 23. rodzaj sznurka, 24. zdobió strój kadeta, 25. produkt hutniczy, 26. grecki bóg wojny, 32. ma ją kobiety na głowie, 33. wezwanie, głos, 35. wschodnie imię męskie, 36. dźwięk wyższy o 1/2 tonu od „A”, 38. papier urzędowy, 39. sala uniwersytecka, 40. imię żeńskie, 41. choroba oczu, 42. Opera Verdiego, 43. pokryte są nią naczynia kuchenne, 44. rodzaj opadu, 45. dużo papierów urzędowych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 25 III br. Wśród Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosujemy 3 wartościowe nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFOW Z NUMERU 1(8)

Logogryf numer 1 — „Chemia ubiera”.
Logogryf numer 2 — „Chemia żywi”.

Nagrodę w postaci albumu za trafne rozwiązanie w drodze losowania otrzymuje nasza czytelniczka Barbara Bryła — Tarnów 3, ul. Sienkiewicza 34.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 2 (9)

Znaczenie wyrazów.
POZIOMO: 1) pianino, 4) rok, 5) old, 7) hamak, 9) dante, 10) epika, 12) laser, 13) Nel, 15) Kuc, 16) weranda.

PIONOWO: 1) pik, 2) norma, 3) owo, 4) Rzędzin, 6) Dunajec, 7) hotel, 8) kaper, 14) istra, 14) lew, 15) kra.

W wyniku losowania nagrodę w postaci diugopisu za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Edward Gąsior — Plesna, pow. Tarnów.
Nagrody wysyłamy pocztą.

To i owo, czyli jubileuszowe refleksje

„Osesek” już nie... osesek!

Wnosząc symboliczny toast w intencji pomyślnych „stu lat sympatycznego Jubilata”, a raczej małej jubileuszowej grupy, ogarnia mnie najprawdziwsza trema, gdyż z perspektyw przygodnych wizyt w Waszym mieście i zakładach, mam teraz precyzować fakty, dobrze Wam wszystkim znane. Z pewnością wszyscy oglądaliście każdy z programów wytyczających drogę Jubilata i dlatego wiecie, że tego nie można wyrazić słowami.

Pozwólcie więc, że ograniczę się do roli kronikarza, a jako motto całoci zacytuję dedykację nieżyjącej już świetnej polskiej piosenkarki — Ludmiły Jakubczak:

„Jesteście bardzo mili, strasznie fajni i podobacie się ludziom, a to jest takie ważne. Z dużą przyjemnością słuchałam i patrzyłam”.

Zaczniemy od tego, że „Osesek” nie jest znowu takim... oseskiem.

LISTA WETERANÓW

Pięcioletniego dzieciaka, nikt nie nazwie oseskiem, a co dopiero posiadający rutynę pięcioletnich doświadczeń zespół estradowy. Tak... pierwsza premiera tarnowskiego „Oseska” z programem zażyłowanym „Homo Sapiens” odbyła się 2 lutego 1959 roku. A zresztą... wszystko zaczęło się jeszcze wcześniej.

Z inicjatywy ówczesnego kierownika radiowęzła, tow. Romana Osucha (obecnie sekretarza KZ PZPR) powstał przy Domu Kultury zespół estradowy. W wyniku specjalnego konkursu w skład zespołu przyjęto trzy piosenkarki: Marię Jankowską, Zofię Lechowicz i Halinę Zarębę oraz tercet wokalny do dzisiaj śpiewających trzech siostr Śmieciuchowych — Barbary, Janiny i Krystyny, nazwanych popularnie „naszymi kefirkami” (nie ze złośliwości, ale z sympatii). Powstał również zespół instrumentalny w składzie: Kazimierz Oźga (fortepian), Józef Bajorek (saksofon i klarnet), Leszek Pękala (kontrabas), Andrzej Wojtowicz (perkusja) i Tadeusz Stasiczak (gitara). Pierwsze organizacyjne zebranie zespołu odbyło się 17 września 1957 roku, a już po dwóch miesiącach odbył się pierwszy występ z okazji 30-lecia Zakładów Azotowych.

„CORAZ ŚMIELEJ”

Mineły dalsze trzy miesiące i w dniu 15 lutego 1958 roku zabrzmiął gong zapowiadający premierę pierwszego programu rozrywkowego „Mexico Way”. Wydaje mi się, że był to przełomowy moment w istnieniu tego zespołu i kto wie czy właśnie ta data nie byłaby słuszniejszym „punktem wyjścia” do jubileuszowych obchodów.

Przed sześcioma laty zaczęła się również — imponująca dziś — objazdowa działalność tego zespołu. Wówczas też stawiający rzeczywiście pierwsze nieśmiałe oseskowe kroki, zespół po raz pierwszy jak się to mówi „wyplął na szerokie wody”. Mam tu na myśli pierwszą audycję radiową, co nastąpiło z racji udziału zespołu w „Wesołych Zawodach”, imprezie zorganizowanej przez krakowską rozgłośnię „Polskiego Radia”.

Nie wszyscy wykonawcy poznali wtedy swe własne głosy, dużo było przy tym kołatania podnieconych tremą serc, ale wieść poszła w świat! Podobno nawet od tego momentu zaczęto członków zespołu tak jakoś poważniej traktować. Tego samego roku w listopadzie powstał tercet instrumentalno-wokalny w składzie: Kazimierz Oźga (akordeon), Leszek Pękala (kontrabas) i Tadeusz Stasiczak (gitara).

W ten sposób osiągnęliśmy kulminacyjny moment całej oseskowej historii...

W połowie grudnia 1958 roku powstał pomysł stworzenia kabaretu literacko-muzycznego, który występowałby w kawiarence na kółkach, improwizowanej na poczekaniu w jednej z sal Zakładowego Domu Kultury. Podniecona grupa autorów pomysłu długo nie mogła się zdobyć na ustalenie nazwy kabaretu, wreszcie z pomocą słownika wyrazów bliskoznacznych wybrano kryptonim... „Osesek”! I tak zostało do dzisiaj, kiedy to obchodzimy Jubileusz 5-lecia!

Inauguracyjna premiera „Oseska” odbyła się 2 lutego 1959 roku, ale o niej jak również o różnych losach kolejach w następnych odcinkach tych jubileuszowych wspominek.

Ryszard Stachnik

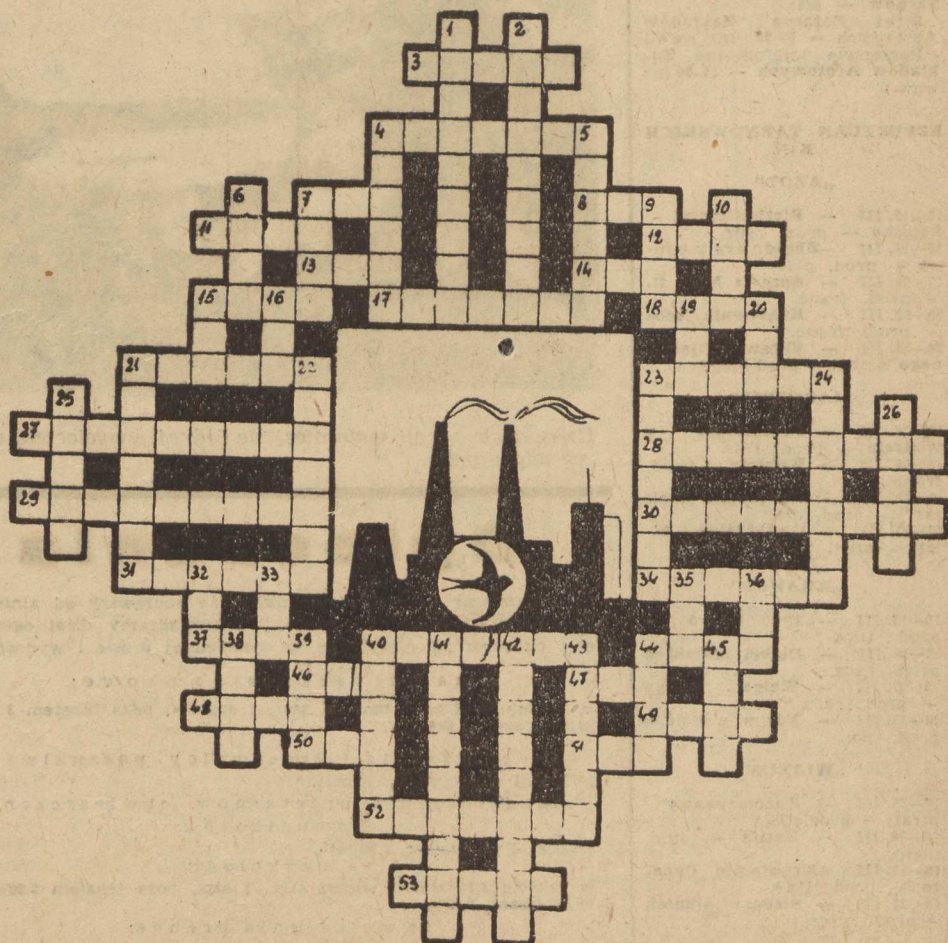
Błękitna laurka

Wśród licznych zespołów artystycznych Domu Kultury działa grupa młodych ludzi, znanych jako zespół muzyczny „Błękitni”. Ostatni występ artystyczny w Ciężkowicach był 50 imprezą wykonaną przez ten zespół. Kierownikiem „Błękitnych” jest wieloletni członek kilku innych zespołów ZDK — Józef Bryndal.

W zespole „uprawia się” muzyką mocnego uderzenia, choć nie rezygnuje się z tradycyjnej muzyki rozrywkowej, która zawsze posiada wiele zwolenników. Warto w tym miejscu podkreślić, że „Błękitni” czynią starania, by piosenki z granicznych kompozytorów i autorów śpiewać w języku polskim. Ta ambicja przysparza im wiele kłopotów i konieczność pogoni za tłumaczeniami nie za to przybliża piosenkę do słuchacza, czyni ją w pełni zrozumiałą.

50 występów publicznych zespołu „Błękitni” świadczy o dobrej aktywności zespołu i dlatego należy życzyć temu sympatycznemu zespołowi dalszej konsolidacji wewnętrznej oraz wielu przeżyć artystycznych.

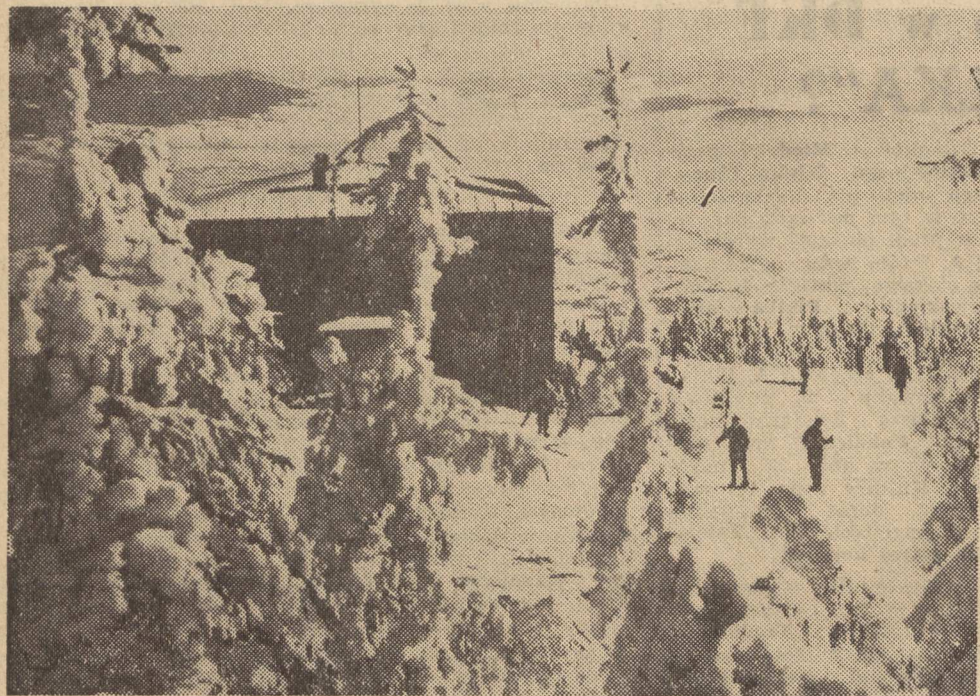
Z. Reszka





Piłkarze wychodzą już na boiska, a sezon narciarski w górach jeszcze trwa.

Na zdjęciu: zimowy obrazek z Beskidu Śląskiego. Fot.: CAF



U piłkarzy wiosenne porządki

Z wielką niecierpliwością kibice „kopanej skóry” oczekują na wznowienie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Związcza dla tarnowian los swoich drużyn nie jest obojętny. Tarnovia i Metal walczą o pierwsze miejsce i reprezentowanie naszego okręgu w rozgrywkach o wejście do drugiej ligi. Czy tarnowski zespół uda się zrealizować ambitne plany? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do sekretarzy tarnowskich klubów. A oto co nam powiedziano:

SEKRETARIAT „UNII”

„Trudno nam będzie zdobyć mistrzostwo III ligi. Vic-

toria Jaworzno i Hutnik Nowa Huta mają identyczne szanse na mistrzostwo. Do rozgrywek jesteśmy dobrze przygotowani. O ile dopisze nam przyszłowiowy „tut szczęścia”, wówczas możemy być spokojni. W drużynie wielkich zmian personalnych nie przewidujemy. Pozyskaliśmy jedynie młodszego brata Błagi — Piotra z Górnik Zabrze, który wzmocni poważnie ofensywę. Wiesław Rusinek do tej pory nie jest przez KOZPN potwierdzony dla „UNII”. Jego start stoi pod znakiem zapytania. Ponadto wykorzystamy utalentowanego juniora A. Kolarza”.

SEKRETARIAT „TARNOVII”

„Trenujemy pięć razy w tygodniu. Cała kadra (18 osób) pilnie pracuje nad sobą i wierzy w swoje siły. Nasz cel — to utrzymać się w lidze. Zmian personalnych w składzie nie przewidujemy, aczkolwiek nowo pozyskany trener p. R. Durniok przeprowadza selekcję zawodników i prawdopodobnie korzystać będzie z utalentowanej młodzieży juniorów. Cieszymy się bardzo, że nastroje wśród piłkarzy są wyśmienite, a to jest już wiele”.

SEKRETARIAT „METALU”

„W trudnej sytuacji znalazła się nasza drużyna. Niepowodzenia w roku ubiegłym tłumaczyć należy m.in. tym, że do rozgrywek III ligi nie byliśmy najlepiej przygotowani — następnie, że naszym zawodnikom brak było rutyny. Obecnie trenujemy pięć razy w tygodniu w hali i na boisku. Nasi chłopcy dołożą wszelkich starań, by swym sympatykom sprawić miłą niespodziankę. Być może, że nasza drużyna w ostatniej chwili zostanie wzmocniona, ale za wcześnie jeszcze o tym mówić”.

ANALIZUJĄC krótkie meldunki należy stwierdzić, że w naszych klubach panuje optymistyczny nastrój. Rozgrywki na trzecim froncie zostaną wznowione już 22 marca br.

W ten sposób za kilka dni stadiony „UNII”, „TARNOVII” i „METALU” zapełnią się

wielotysięcznymi rzeszami zwolenników i kibiców — by w decydujących bojach podważyć swoich przeciwników do jak najlepszej walki, po nowe punkty, które liczyć się będą na wagę złota.

Wierzymy mocno, że TARNOVIA i METAL pozostaną jednak w III lidze, a UNIA mimo wszystko zdobędzie tytuł mistrza oraz prawo reprezentowania naszego okręgu w eliminacjach do II ligi. Tym optymistycznym akcentem kończę i zapraszam uczestników do przestudiowania raz jeszcze tabeli III ligi, którą zamieszczamy poniżej w celu zorientowania się jakie szanse mają tarnowskie drużyny w końcowych i decydujących rozgrywkach III ligi.

TABELA

1. Unia Tarn.	18	27	47:15
2. Victoria	16	26	35:8
3. Hutnik NH	17	25	39:14
4. Unia Ośw.	18	19	20:15
5. Prokocim	18	19	30:30
6. Cracovia Ib	18	18	26:24
7. Wisła Ib	18	17	31:29
8. Górnik Jaw.	17	17	22:24
9. Sandecja	18	16	20:23
10. Tarnovia	18	14	21:32
11. Hutnik Trz.	17	14	18:32
12. Skawa	18	13	27:36
13. Górnik Brz.	18	13	20:36
14. Metal	18	13	19:36
15. Fablok	17	13	24:45

Roman Osuch

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK

od dnia 10 do 25 marca br.

W TARNOWIE

10-15. III	— Apteka Nr 48 —
	Lwowska 26
16-22. III	— Apteka Nr 130 —
	Rynek 24
23-25. III	— Apteka Nr 136 —
	Targowa 7

W TARNOWIE-SWIERCZKOWIE

10-16. III	— Apteka Nr 93 —
	osiedle przy Zakładach Azotowych
16-23. III	— Apteka Nr 137 —
	obok stacji kolejowej
23-25. III	— Apteka Nr 93 —
	osiedle przy Zakładach Azotowych

DYŻURY POGOTOWIA RATUNKOWEGO, MILICJI I STRAŻY POŻARNEJ

Pogotowie Ratunkowe Tarnów	— tel. 999.
Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych	— 26-00 (nr wew.)
Komenda Miejska MO Tarnów	— 26-01
Pogotowie MO Tarnów	— 07
Komisariat MO Tarnów	— 24-22, 22-00 (nr wew.)
Zakładowa Straż Pożarna Tarnów	— 888
Straż Pożarna Zakładów Azotowych	— 25-00 (nr wew.)
Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych	— 27-00 (nr wew.)

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

10-12. III	— Piętnastoletni kapitan — prod. radz.
13-15. III	— Zbrodniarz i panna — prod. pol.
17-19. III	— Sprawa Niny B. — prod. franc.
20-22. III	— Krąkownik szos — prod. franc.
24-25. III	— Skrawek błękitnego nieba — prod. jug.

„MARZENIE”

10-15. III	— Przemięło z wiatrem — prod. USA
16-18. III	— Klimaty — prod. franc.
19-22. III	— Kryptonim „Nektar” — prod. pol.
23-25. III	— Gwiazdzisty bilet — prod. radz.

„KRAKUS”

10-15. III	— Rio Bravo — prod. USA
16-19. III	— Diabeł morski — prod. radz.
20-22. III	— Wołga... Wołga — prod. radz.
13-25. III	— Nóż w wodzie — prod. pol.

„WIARUS”

12-15. III	— Karmazynowy pirat — prod. USA
16-18. III	— Hatifa — prod. niem.
19-22. III	— Kryptonim Cyce-ro — prod. USA
23-25. III	— Siedem nianiek — prod. radz.

Motorowcy „Unii” przed nowym sezonem

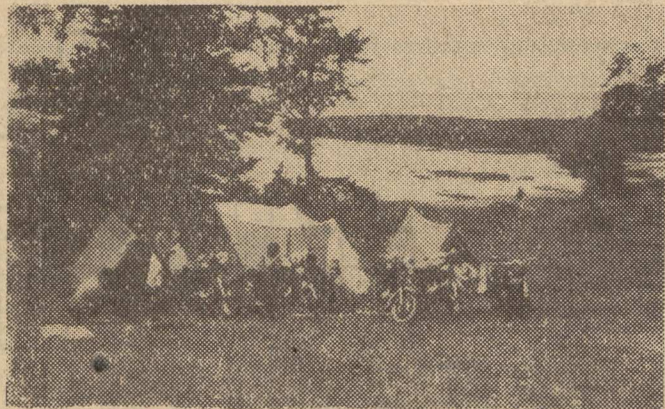
Jedną z najstarszych sekcji Zakładowego Klubu Sportowego „Unia” Tarnów, jest licząca około 70 członków i działająca prawie od 20 lat sekcja motorowa. Skupiała ona i skupia liczne grono pracowników-działaczy oddanych tej dyscyplinie sportu, brała udział w wielu imprezach okręgowych i ogólnopolskich o charakterze sportowo-turystycznym, organizowała również sama podobne imprezy.

W ubiegłym roku, z ośmiu zorganizowanych imprez — do najlepiej udanych zaliczyć można rajd turystyczno-sportowy na pola Grunwaldu i Jeziora Mazurskie, w którym wzięło udział 16 uczestników na 8 motocyklach. Sekcja motorowa w składzie: 10 członków, 10 pasażerów i 1 samochód techniczny, wzięła również udział w ogólnopolskim rajdzie chemików do Kostrzyna nad Odrą, zorganizowanym ubiegłego roku

przez Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Chemicznego. Imprezę tę finansowała Rada Zakładowa.

Warto również podkreślić udział zawodników sekcji w I Eliminacji Okręgowej do mistrzostw turystycznych Polski w Zakopanem, w których zajęli II miejsce, nagrodzone pucharem.

Sezon sportowo-turystyczny 1963 roku zakończyli zawodnicy sekcji motorowej ZKS „Unia” Tarnów zwyciężeniem II miejsca w okręgu krakowskim. W roku bieżącym, roku obchodów 20-lecia Polski Ludowej, zawodnicy sekcji motorowej mają okazję jeszcze raz dać przykład wysokiego wyrobienia społeczno-politycznego, uczestnicząc w imprezach organizowanych przez Front Jedności Narodu i organizując imprezy turystyczne, rajdy i wycieczki turystyczno-sportowe, do miejscowości związanych z historią narodu polskiego.



Członkowie sekcji motorowej na jednej z wycieczek, w czasie odpoczynku.

Ogłoszenia

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że poczynając od niniejszego numeru „Tarnowskich Azotów” wprowadzamy dział ogłoszeń. Ceny ogłoszeń są niższe niż w codziennej prasie i wynoszą:

za ogłoszenia ramkowe:

w tekście 6 zł za 1 mm na szer. 1 szpalty, poza tekstem 3 zł za 1 mm na szer. 1 szpalty.

za ogłoszenia „Pracownicy poszukiwani”

20 zł za 1 wiersz szer. 2 szpalt.

za ogłoszenia przetargów, obwieszczeń, komunikatów:

30 zł za 1 wiersz szer. 2 szpalt.

za nekrologi:

w tekście 3,50 zł za 1 wiersz szer. 1 szp., poza tekstem 2,50 zł za 1 wiersz szer. 1 szp.

za ogłoszenia drobne:

osobiste 1 zł za słowo, handlowe 2,50 zł za słowo.

Piłkarze „Unii” w czynie XX-lecia PRL

Na zebraniu sekcji piłki nożnej ZKS „UNIA” w dniu 28. II br. dla uczczenia XX-lecia Polskiej Ludowej podjęto zobowiązania następującej treści:

Członkowie sekcji piłki nożnej w czynie społecznym przepracują 1.000 roboczogodzin przy budowie i remontach zakładowych obiektów sportowych. Termin wykonania zobowiązania — 20 lipiec br.

Jednocześnie członkowie tej sekcji wzywają do podjęcia podobnych zobowiązań pozostałe sekcje w tym klubie.

Piłkarzom gratulujemy i czekamy na dalsze zobowiązania!

(os)

Podstuchane...

23 ubm. w klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pod „Gruszką” w Krakowie, piłkarz „Unii” — Czesław Mazurek z rąk redaktora naczelnego „TEMPA” mgr Jana Rottera, otrzymał piękny wazon kryształowy oraz dyplom pamiątkowy za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie o „najlepszego piłkarza III ligi w sezonie 1962/63. organizowanym rokrocznie przez Redakcję „TEMPA”.

Panu Mazurkowi serdecznie gratulujemy i życzymy powtórzenia sukcesu.

Z dniem 1 lutego br., „Tarnovia” pozyskała nowego trenera piłkarskiego, długoletniego i zasłużonego piłkarza „Cracovii” Romana DURNIOKA.

Żużlowcy „Unii” pozyskali nowego opiekuna. Jest nim kierownik działu sportowego naszej Redakcji, kol. Roman OSUCH. Należy oczekiwać, że w sprawozdaniach pomocowych teraz czytać będziemy: „żużlowcy Unii mimo porażki spisali się na ... medal”.

Piłkarze „Tarnovii” wrócili ze grupowania w Muszynie. Wszyscy czują się doskonale i jak sami twierdzą do sezonu są bardzo dobrze przygotowani.

Zobaczmy!

DETEKTYW

„TARNOWSKIE AZOTY”

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM:
Zbigniew Dębowski, A. Etryk, Eugeniusz Głomb (red. nac.), Stanisław Mroziński, Roman Osuch, Jan Orłowski (grafik), Czesław Stachurski, Jerzy Szawica, Zdzisław Przybycień, Edward Urban i Bolesław Waza.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu 5. III. 1964 r. N.2-411